

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Szkolnictwo, edukacja, wagarowanie, I Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica w Lublinie

Na wagary chodziliśmy niedaleko

Na wagary chodziliśmy niedaleko na ulicę Godebskiego, czyli wychodząc ze Staszica trzeba było skręcić na lewo, teraz tam jest Rossmann i nowy blok powstał, taki jest wybudowany zaraz przy Alejach Racławickich i tam był skwer, można powiedzieć, plac i ja nie paliłam papierosów, natomiast wszyscy tam na papierosa wychodzili. Albo w najgorszym wypadku wychodziliśmy dosyć blisko, czyli na drugi koniec boiska, gdzie wcześniej był basen, a potem basen został zlikwidowany i też porosły krzaki i to było dosyć daleko od szkoły. Także chodziliśmy na wagary albo w ogóle wychodziliśmy ze szkoły, nie chcieliśmy słuchać nauczyciela.

Konsekwencje wagarów były groźne, obniżone sprawowanie, było nieprzyjemnie, poza tym były dwójce stawiane. Uczeń musiał dostosować do tej szkoły, jak się nie dostosowywało, to często wylatywał ze Staszica, mam kolegów, który wylecieli, ale potem wszystko było cudownie. Ponieważ ja sama oblałam klasę przez wagary, miałam 360 godzin nieobecności nieusprawiedliwionej, także nie było łatwo. Natomiast życie towarzyskie kwitło też, były osoby, które się uczyły, może bawiliśmy się, ale też się uczyliśmy, jak już takie głupie żarty nam wyleciały z głowy, to się wszyscy uczyli. Chyba 100% dostawało się na studia po Staszicu. Egzamin wstępne na studia też nie były proste, bardzo dużo [uczniów], głównie z klas biologiczno-chemicznych, szło na medycynę. Egzamin na medycynę były bardzo ciężkie, ale generalnie nie załamywali się i zdawali kolejny raz, aż się dostali na medycynę, jak chcieli. Staszic to był taką szkołą życia naprawdę, jak ktoś przez Staszica przeszedł, to dawał sobie radę w życiu, krótko mówiąc.

Data i miejsce nagrania	2021-01-12, Lublin
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"